Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 225 | Kraków, piątek 30 września 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Plany rządu

W kołach politycznych Warszawy krążą na temat najbliższych planów rządu następujące pogłoski: **Rząd zdecydowany jest rozwiązać Sejm zaraz po otwarciu sesji**, które w myśl dekretu odraczającego ma nastąpić za 30 dni. Po ogłoszeniu rozwiązania rząd, zgodnie z postanowieniami konstytucji, **rozpisze przeprowadzenie wyborów w przeciągu 90 dni, zatem w ostatnich dniach stycznia.** Pogłoski te opierają się na rzekomym fakcie, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało już — podają nawet datę: ubiegła środa — do wojewodów wskazówki, **aby czynili przygotowania wyborcze na styczeń 1928.** Co do daty mającego nastąpić rozwiązania, pogłoski wymieniają dwie: **albo październik albo listopad.** Pierwsza data byłaby zastosowana, gdyby z różnych powodów Sejm nie potrzebował zająć się ratyfikowaniem umowy o pożyczkę; gdyby zaś to miało nastąpić i w dodatku rząd przedłoży dodatkowe kredyty budżetowe, Sejm zostałby utrzymany do naturalnego końca kadencji tj. do końca listopada, a w takim razie wybory odbyłyby się dopiero w lutym 1928 r. Niepewnemi są wogóle terminy rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, **natomiast sama sprawa jest zadecydowana w tym sensie, że o przedłużeniu kadencji niema mowy.**

Pogłoski często się nie sprawdzają, czasem jednak znajdują potwierdzenie w późniejszych wypadkach. **Coś niezwykłego w każdym razie w Warszawie się dzieje.** Narady szefa rządu z ministrami dzień po dniu, ta niezwykła pilność, wskazuje na to, że nie chodzi o załatwienie spraw bieżących, dla którego nie potrzeba nadzwyczajnego aparatu takich konferencyj i narad. Rzecz istotnie musi być doniośljesza, plany szerzej zakrojone aniżeli nawet sprawa pożyczki, która — jak nas zapewniają — nie emocjonuje rządu, jako że już jest prawie załatwioną, a w każdym razie powinna interesować przedewszystkiem ministra skarbu. **A o nim właśnie w tych naradach najmniej się mówi!**

Przez cały rok, odkąd między Sejmem a rządem zarysowały się przeciwieństwa, które z biegiem miesięcy zamieniły się **w jawną walkę**, ciągle i na różne tony poruszano pytanie: będzie Sejm pierwej czy później tj. w terminie listopadowym rozwiązany czy nie. Jak na wszystkie pytania, tak i na to rząd ani słowem ani czynem odpowiedzi nie dawał. Pośrednio tylko można było wyciągnąć wniosek, że rząd nie spieszy się z zadekretowaniem rozwiązania w jakimkolwiek terminie, wniosek z tego, że rząd zwoływał to sam, to pod naciskiem sesje, otwierał je, zamykał i odraczał, ale do ostatniej racji: do rozwiązania nie sięgał.

Przez ten czas zastanawiano się też nad pytaniem, czy rząd nie zamierza — naturalnie w drodze jawnego naruszenia konstytucji — przedłużyć kadencji sejmowej poza jej 5-letni termin. Jedni zastanawiali się nad tem z — nadzieją, że to się nie stanie; drudzy z przestrachem, że z ery naruszania konstytucji przeszłoby się do ery jawnego jej **łamania** i to bezcelowego, gdyż nikt nie przypuszczał, aby Sejm o przedłużonym bezprawnie żywocie zmienił swój stosunek do rządu na lepszy.

Wszystkim tym pytaniom i kombinacjom kładą, o ile są prawdziwe, powyższe pogłoski kres. Ba, pogłoski te idą jeszcze dalej. Panuje bowiem przekonanie, że rząd, rozpisując wybory na styczeń czy luty 1928, nie osiągnie w nich większości, **gdyż obecny układ stronnictw mniej więcej się utrzyma.** Stanąłby więc rząd wobec tegosamego co obecnie stanu rzeczy: miałby nowy Sejm, z którym nie mógłby — wedle swego wyobrażenia — współpracować taksamo, jak z obecnym. **Co wtedy?** I na to w pogłoskach otrzymujemy odpowiedź: **rząd rozwiąże i ten nowy Sejm, zmieni po swej myśli ordynację wyborczą, z której wyjdzie Sejm podatny dla celów rządu.**

Jaka to u nas prosta rzecz — łamanie konstytucji! Pogłoska nie zastanawia się nad tem, że zmiana ordynacji wyborczej w drodze rozporządzenia — bo o zmianie przez Sejm wedle intencji rządu niema mowy — **byłaby jaskrawem złamaniem konstytucji** i z takiego niezastanowienia się wynikałoby, że nie wyklucza się możliwości takiego kroku ze strony rządu! Czy wzbudzanie takich uczuć zgadza się z tem wszystkiem, co rząd o owocach swej działalności mówił?

W najbliższych tygodniach — do 20 października nie jest daleko — zobaczymy, co z powyższych pogłosek stanie się faktem, jaki obrót wezmą przypisywane rządowi plany. Z naszej strony możemy zapewnić, że urzeczywistnienie się ich, w szczególności rozwiązanie Sejmu i nowe wybory **byłyby tylko spełnieniem oddawna już podnieslonych postulatów.**

Briand i Streseman

Wczorajsze doniesienie z Genewy o spotkaniu się Brianda ze Stresemanem przynosi ulgę wszystkim, którzy byli zaniepokojeni wydarzeniami ostatnich dni. Obaj ministrowie spraw zagranicznych, przynajmniej o ile z ich przemówień sądzić można, nie dali się steroryzować — jak wyraźnie komunikat podkreśla — mowami z tej i z tamtej strony, **lecz mają zamiar kontynuować politykę rozpoczętą w Locarno.** Dla podkreślenia tego zamiaru obaj ministrowie spotkają się na sesji Rady Ligi narodów w grudniu br., co oznacza zapowiedź pogłębienia, przynajmniej chęci w tym kierunku, dotychczasowych swych poczynań.

Świat polityczny wie, że Briand i Streseman, szczególnie pierwszy, **zrobili już dużo dla wzmocnienia idei pokojowej.** Ich dziełem jest — zewnętrzne bodaj — ułożenie się stosunków francusko-niemieckich na daleko lepszem i spokojniejszem podłożu, aniżeli były w pierwszych latach po wojnie. Nie wątpiąc tedy w ich dobre chęci, trzeba jednak podkreślić, **że obaj są skrępowani w swej polityce wpływami wewnętrznemi**, gdyż ani jeden ani drugi nie jest kierownikiem całokształtu polityki swego kraju. Obaj mają wprawdzie w swym resorcie dużo samodzielności, obaj jednak są tylko **członkami** a nie **głowami** rządów.

Briand zasiada w gabinecie koncentracyjnym, którego głową jest Poincare a wice-głową Barthou. Obaj ci politycy w przeszłości mają wiele grzechów przeciw idei pokoju na sumieniu; obaj też jeszcze w ostatnich dniach okazali mało zrozumienia dla zmienionej sytuacji, zmienionej nie wątpliwie wskutek Locarna, Thoiry i nowego układu sił w Lidze. Co się dzieje za kulisami, dochodzi tylko w małej części do wiadomości publicznej, a mimo to wiadomo, **że Briand musi staczać ciężkie walki ze swymi kolegami w rządzie**, aby nie dopuścić do zwycięstwa wpływów działających przeciw jego polityce, wpływów reprezentowanych w rządzie przez Poincarego, Barthou i Marina, a w większości rządowej przez całą prawicę.

W gorszem jeszcze położeniu znajduje się Streseman. Jako minister w gabinecie koalicyjnym, opierającym się na tak rozbieżnej większości jak republikańskie centrum, monarchistyczni nacjonaliści i wahający się raz w tę, drugi raz w tamtą stronę ludowcy (jego własne stronnictwo), **musi on walczyć na kilku frontach równocześnie**, musi walczyć z polityką obcych państw i z polityką we własnym obozie. Streseman mówi i działa w Genewie pokojowo, a w kraju hr. Westarp propaguje politykę odwetu; Streseman układa się z Vanderveldem o poddanie sprawy wybuchu wojny sądowi międzynarodowemu, a w kraju Hindenburg wygłasza mowę, w której z góry oczyszcza Niemcy z wszelkiej winy. **Czy można się dziwić, że Streseman wykręca się jak może i że mimo rzucanych mu kłód pod nogi potrafi utrzymać się na linji, którą wraz z Briandem wykreślił w 1925 r. w Locarno i w 1926 w Thoiry?**

Różnica jednak między Briandem a Stresemanem polega na tem, że podczas gdy pierwszy niewątpliwie szczerze robi wszystko, co jest zewnętrznym sukcesem jego działalności, **to co do Stresemana należy o tej szczerości mówić z zastrzeżeniem.** Niewątpliwie szedł on dotychczas drogą dla Niemiec najkorzystniejszą i odniósł też dla nich szereg sukcesów, pytanie jednak jest dozwolone, czy ta jego robota jest właśnie tylko dla tego celu, tj. dla uzyskania sukcesów dla Niemiec, jako rzeczy głównej, zaś praca dla pokoju ogólnego rzeczą drugorzędną. Przyjemnie bowiem jest zasiadać w Radzie Ligi, uzyskać zmniejszenie okupacji Nadrenji, natomiast — co jest decydujące — **mniej przyjemnem jest borykanie się z tak niewdzięcznemi rzeczami, jak rozbrojenie ogólne i rzeczywiste rozbrojenie własne.** Co jednak robić wobec faktu, że nie kto inny a Gustaw Streseman jest ministrem spraw zagranicznych Niemiec takich, jakiemi są w istocie, nie zaś takich, jakiemi powinny być dla spokoju świata? Czego nie można zmienić, musi się przyjąć w danej postaci, a **narazie świat nie widzi lepszego ze strony Niemiec deklaranta pokojowego, jak Streseman.**

Do czego u nas doszło!

Porachunki partyjne zapomocą napadów i ciężkiego pobicia przeciwnika stały się u nas rzeczą zwyczajną, bo bezkarną. Napadają jedni, nie chcą pozostać w tyle drudzy. Oto w sanacyjnym „Dzienniku Lwowskim" pojawiło się pod tytułem „Awizo pod adresem bojówek obwiepolitów" następujące „delikatne" ostrzeżenie:

„Wobec otrzymania z kilku stron wyczerpujących i pewnych informacji, że wśród **młodzieży**, podpisującej się na ideologji Obwiepolu, **został utworzony specjalny oddział bojówkowy** pod przewodnictwem p. G. (nazwisko znane redakcji), które planuje napad niespodziewany a nocny na redakcję „Dziennika Lwowskiego" względnie zamach uniemożliwiający jego wydawanie, w interesie czysto ludzkim uprzedzamy z góry, że podobna próba pociągnie wskutek naszej obrony **nieobliczalne skutki**, za które odpowiedzialność z góry zrzucamy na inicjatorów podobnej akcji. Redakcja „Dziennika Lwowskiego".

Podobne ogłoszenia pojawiały się dawniej na łamach **„Arizona Kiker"** czy podobnych organów „dzikiego zachodu" w Ameryce. Dziś i tam o podobnych metodach walki partyjnej nie słychać, **natomiast nasz kraj odziedziczył smutną nazwę „Meksyku"** czy w podobnym guście. Dziwna to rzecz, żeby w mieście, które zapewne ma olbrzymią policję jawną i tajną, **można było w biały dzień zapowiadać napad** — bo skądżeby redakcja redakcja się dowiedziała? — i w takisam sposób **grozić odwetem.** Jeżeli takie zwyczaje u nas nabiorą prawa obywatelstwa, **to policja, sądy, kryminały staną się zbyteczne**, bo każdy będzie mógł bezkarnie wymierzyć sobie sprawiedliwość. I to ma się nazywać **„erą uzdrowienia społeczeństwa"!**

Czas odnowić przedpłatę na październik

UWAGI

Sądy o dekrecie prasowym

Kontrowersja między rządem a marszałkiem Sejmu na temat, czy mimo uchwały sejmowej dekret prasowy obowiązuje czy nie, **dotąd nie jest rozstrzygnięta.** Obie strony obstają przy swem zapatrywaniu prawnem, a rozstrzygnięcie może wyjść tylko ze sądów jako tych instancyj, które są do praktycznego stosowania ustaw. **Narazie dekret prasowy działa w rękach — policji**, podczas gdy sądy mają na jego stosowanie odmienne zapatrywania. Znane są wypadki uchylenia zarządzonych przez policję konfiskat i wypadki takie miały miejsce w Krakowie, Poznaniu, a ostatnio i **sąd we Lwowie nie zidentyfikował się z swoistą interpretacją przepisów dekretu, jaką nadała mu tamtejsza dyrekcja policji.** Ta władza zarządzeniem z 18 września dokonała zajęcia bratniego naszego organu **„Dziennik Ludowy"** za artykuł pod tytułem **„Na kartę bankruta"**, w którym dopatrzyła się rozmaitych zbrodni. Przeciw tej konfiskacie wniosła redakcja sprzeciw, na skutek którego sąd okręgowy uchwałą z 22 września konfiskatę uchylił z tem umotywowaniem, że artykuł wspomniany nie zawiera znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Rozumie się, że uchwała ta nie decyduje o sprawie zasadniczej tj. o tem, czy **dekret prasowy mimo uchwały Sejmu obowiązuje.** O tem zadecyduje Sąd najwyższy. W każdym razie z przyjemnością stwierdzić należy, **że sądy mają inne pojęcie o wolności prasy aniżeli władze administracyjne**, którym dekret powierzył rozstrzyganie w rzeczach, **o których nie mają pojęcia** i do których wedle ogólnego mniemania nie są powołane.

—ooo—

Jak p. Studnicki obsadza tron Polski i Austrji?

Wedle endeckiej „Gaz. Warsz." p. Władysław Studnicki, którego ostatnia orjentacja, nabyta w Wilnie, jest monarchistyczna, **wynalazł kandydata na tron Polski i... Austrji — w osobie ks. Radziwiłła z Balic**, jako spokrewnionego z Habsburgami.

Rozdawcy tronów przeszkadzają jednak na mapie — dla dokonania unji polsko-austrjackiej — Czechy. Kłopot to niewielki: wystarczy Czechy rozebrać pomiędzy Polskę, Austrję oraz Węgry i rzecz gotowa!

Panu Studnickiemu można przypisywać pomysły jak najbardziej konsternujące... Czy jednak napewno w swej królotwórczej fantazji taką wykombinował on receptę — niewiadomo, gdyż organ endecki posiada ze swej strony nieograniczoną zdolność fabrykowania dziwacznych wersyj o ludziach mu niemiłych.

W każdym razie, gdy p. Studnicki zabiera się do korygowania mapy Europy, jego manja nie wywołuje takich remonstracyj, jak podobne wybryki obecnego rządu litewskiego, który, nie troszcząc się również o rzeczywistość, w nowym projekcie konstytucji **wymienia Wilno, jako swoją stolicę...**

—ooo—

Endeckie jątrzenie na kresach

Endecy prowadzą zaciekłą kampanję przeciwko racjonalnemu postulatowi, ażeby ludność na kresach, gdzie pomieszany jest element polski i ruski znała oba języki. Tymczasem tworzy to jedną z podstaw wzajemnego porozumienia w życiu codziennem i jedną z konieczności dla funkcjonarjuszów publicznych — w państwie o podstawach demokratycznych, gdzie urzędnik nie może ignorować języka o masowem rozpowszechnieniu w promieniu swego urzędowania.

Tymczasem endecja usiłuje podsycać opór przeciwko nauce języka ukraińskiego w szkołach polskich; pragnie rozhisteryzować rodziców i dziatwę polską...

Oto np. „Gazeta Warszawska Poranna" w liście z Wołynia pisze:

„Z tego powodu cały Wołyń, jak długi i szeroki, brzmi jednym wielkim protestem. W jednej ze szkół równieńskich, na pierwszej lekcji tego przedmiotu (języka ukraińskiego) — wszystkie dzieci płakały. Matki tych dzieci tem większy mają powód do łez, że dzieciom ich każą uczyć się języka... wielokrotnych morderców ich mężów, braci i synów, którzy polegli od ręki zbirów ukraińskich w latach 1918, 1919 i 1920 w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu, na Polesiu, na Podolu... Narodowe pisma polskie na Wołyniu uspakajają ludność polską i całą siłą powstrzymują ją przed — strajkiem szkolnym na znak oburzenia i protestu"!

O tak! „Narodowe", co ma znaczyć endeckie pisma, uspokajają nieporównanie... Ręczy za to podpisany pod korespondencją p. Cichy, który sobie obrał właśnie tak potulny pseudonim i podburza przeciwko nauce języka ukraińskiego, opisując lament dzieci i w swoisty sposób przywołując różne widma krwawe z lat minionych...

W jakim celu? Ażeby właśnie nie pozwolić w państwie polskiem na wytworzenie warunków wzajemnego zrozumienia się Polaków i Ukraińców, na położenie fundamentów pod inne stosunki, wśród których obie narodowości czułyby się równouprawnione na ziemi wspólnie przez nie zamieszkanej. Nie: zamiast tego judzi się, zamiast tego schlebia się antydemokratycznym pojęciom, że język ruski to gwara chłopska, do której się przymusza dzieci z lepszych, bo polskich domów. Jeżeli prawdą jest, że jakieś dzieci polskie płakały na lekcji języka ukraińskiego — to niewątpliwie nie ze względu na tłoczące się w ich głowach wspomnienia przeszłości, tylko dlatego, że miały wmówione, iż taka lekcja je upokarza, że to jest dla nich degradacja.

Dopóki będą podsycane **podobnie niekulturalne właśnie**, szowinistyczne, **a z punktu widzenia Polski**, jako państwa, szkodliwe przesądy — nie może być mowy o tem, ażeby **w odrodzonej Rzeczypospolitej** nastąpił stan **normalnego ułożenia się stosunków na kresach wschodnich!**

Tak szowinistyczny naród, jak Czesi, zdecydowali się dwie teki ministerjalne odstąpić Niemcom, byle móc zainaugurować erę pogodzenia z państwowością czeską najliczniejszej, terytorjalnie skupionej mniejszości w swojem państwie. U nas najelementarniejszy akt równouprawnienia w zastosowaniu do najsilniejszego liczebnie żywiołu niepolskiego okrzykiwany jest przez szowinistów, jako męczeństwo, zgotowane Polakom kresowym, jako pohańbienie polskości itd.

Przytem rozdrapuje się patetycznie rany przeszłości zamiast myśleć o stworzeniu przyszłości, kiedyby współmieszkańcy jednej ziemi nie spoglądali na siebie wzajem — wilczem okiem.

Wielki dzień czerwonego Sosnowca

Wódz bojowców rewolucji 1905 roku — honorowym obywatelem miasta Sosnowca. — Otwarcie szkoły im. Ksawerego Praussa

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Sosnowiec, 26 września.

W niedzielę 25 bm. odbyła się w Sosnowcu piękna uroczystość **wręczenia tow. posłowi Arciszewskiemu dyplomu honorowego obywatela miasta Sosnowca.**

Ładnie udekorowana czerwienią i kwiatami sala Rady miejskiej, przepełniona robotnikami. — Jest wielu delegatów różnych instytucyj społecznych i związkowych. O godzinie 12'30 wchodzą na salę socjalistyczni radni. Za stołem prezydjalnem, między prezesem Rady i prezydentem, **zasiada tow. Arciszewski.**

Prezes Rady, tow. Dr Pawełek, otwierając posiedzenie, wita zebranych gości i przedstawicieli, a szczególnie tow. posłankę Praussową, która przybyła na drugą w tym dniu mającą się odbyć uroczystość, **otwarcia nowowybudowanej szkoły im. tow. Ksawerego Praussa.**

Po otwarciu posiedzenia odczytane zostały pisma i depesze: od tow. posła **Stańczyka**, posła Br. Knothego, wicewojewody Kroebla, tow. **Andrzeja Struga** i **TUR** w Czeladzi.

Prezes Dr. Pawełek wygłosił wzruszające przemówienie, podkreślając wielkie zasługi i **bezgraniczne, całkowite poświęcenie się tow. posła Arciszewskiego wielkiej sprawie wyzwolenia klasy robotniczej oraz wolności i niepodległości państwa polskiego.**

Wielu radnych i zebranych gości — wśród których znajdowali się starzy towarzysze i przyjaciele Arciszewskiego — miało łzy w oczach.

— Proletarjat Sosnowca, proletarjat całego Zagłębia **jest dumny z tego**, że może w Was, tow. Arciszewski uczcić swego przywódcę, brata i przyjaciela, a przez swoich przedstawicieli w samorządzie obdarzyć najwyższym zaszczytem, jakim rozporządza, mianując obywatelem honorowym miasta — kończy swoje przemówienie prezes Rady, wśród niemilknących długo oklasków i owacyj ze strony wszystkich zgromadzonych.

W odpowiedzi tow. Arciszewski oświadczył, że przyjmuje to wysokie odznaczenie, uważając, że **jest to hołd złożony tym wszystkim, którzy nieraz wbrew nadziei w zwycięstwo walczyli i ginęli, a przedewszystkiem, że jest to hołd złożony Polskiej Partji Socjalistycznej, bez której bylibyśmy niczem.** Partji to zasługa, że placówka za placówką wyrywane są z rąk burżuazji i że władzę obejmują robotnicy, aby sprawować rządy w myśl i dla dobra klasy robotniczej.

Po burzliwych oklaskach i owacji jeszcze raz zgotowanej tow. Arciszewskiemu, prezes Rady tow. Dr. Pawełek zamknął posiedzenie.

Przez cały dzień z gmachu magistratu powiewał czerwony sztandar.

OTWARCIE GMACHU SZKOLNEGO

O godzinie 4 popołudniu odbyła się **uroczyste otwarcie nowowybudowanego gmachu szkoły powszechnej**, nazwanej uchwałą Rady miejskiej — szkołą im. Ksawerego Praussa.

Wobec licznie zebranej publiczności, dziatwy szkolnej, przedstawicieli sąsiednich miast, delegacyj związków zawodowych, w obecności przedstawicieli inspektoratu szkolnego, inspektoratu pracy i p. starosty, tow. prezydent Bień wygłosił krótkie przemówienie, zaznaczając, że gmach ten wybudowano [illegible] kosztem miasta, bez najmniejszej pomocy [illegible] strony rządu, chociaż ten zobowiązany jest do tego odpowiednią ustawą. — Życzeniem, aby budynek ten służył młodzieży do wychowania się na godnych i dzielnych obywateli ojczyzny — tow. prezydent przeciął wstęgę, dokonując w ten sposób aktu otwarcia wspaniałego pałacu wychowania. Po zwiedzeniu sal odbyła się końcowa uroczystość w pięknej sali gimnastycznej.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego przez chór szkolny, trzy maleńkie dziewczynki, Genusia Naczulska, Władzia Kudelska i Janeczka Pawłowiczówna wygłosiły po kolei wierszyki, zakończone słowami:

Za tak piękną szkołę
Z serca dziękujemy.
Niech żyje magistrat
Wesoło krzykniemy.

Istotnie **cała sala zagrzmiała okrzykami na cześć socjalistycznego magistratu**, — a dzieci obsypały członków magistratu i radnych kwiatami.

Następnie uczeń VII oddziału, Henryk Beizert, wygłosił piękne przemówienie w imieniu młodzieży, kształcącej się w tej szkole:

— Dziękujemy wszystkim, a szczególnie Tobie, czcigodny p. prezydencie za tę piękną szkołę, pełną słońca, — zakończył, wśród burzy oklasków.

Prezes miejskiej Rady szkolnej, tow. Dobrowolski odczytał depesze gratulacyjne.

Następnie po przemówieniu prezesa Rady Miejskiej Dr. Pawełka, inspektora Winiarskiego, dyrektora Miejskiego Uniwersytetu Ludowego Sieradzkiego, przedstawiciela Żydowskiego Związku pracowników handlowych i biurowych i tow. Praussowej — uroczystość zakończył przemówieniem prezes Rady Szkolnej tow. Dobrowolski.

Uroczystość ta wywarła na wszystkich miłe wrażenie, a jeszcze większe budynek i sale szkolne. **Jest to naprawdę piękny pałac wychowania młodzieży, świadczący, że tylko socjaliści rozumieją znaczenie oświaty i potrafią dla niej budować takie pałace**, jak przed rokiem wybudował Magistrat socjalistyczny w Dąbrowie Górniczej, a w tym roku Sosnowiec.

AKADEMJA

Wieczorem przy wypełnionej szczelnie sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta akademja ku czci tow. Arciszewskiego.

Po zagajeniu przez tow. Dobrowolskiego, odegraniu „Marsyljanki" przez orkiestrę seminarjum męskiego i odśpiewaniu paru pieśni przez chór seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Czubatego — nagrodzonych burzami oklasków — piękne w formie i porywające w treści przemówienie o życiu i działalności Arciszewskiego wygłosił prezes klubu radnych PPS. tow. Kurek.

Delegaci dzielnicy PPS. i TUR. w Czeladzi wręczyli czcigodnemu jubilatowi kwiaty i bronzową statuetkę — górnika. Również od Zw. pracowników kas chorych i od dzieci Zagłębia złożono kwiaty.

Tow. Arciszewski, dziękując za te wyrazy hołdu, **mówił o swojej pracy na terenie Zagłębia, wspominając starych towarzyszów pracy:** Woszczyńskiego, Jeziorowskiego, „Marka"-Berglera, Radka i innych.

W części artystycznej artyści dramatyczni i opery katowickiej wykonali szereg pięknych utworów. Akademję, na której panował duch wiary we własną siłę i twórczość rewolucyjną proletarjatu, zakończyła orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej odegraniem „Czerwonego sztandaru".

Z okrzykami: „Niech żyje tow. Arciszewski, niech żyje socjalistyczny Magistrat!" rozchodzono się do domów.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Ze wspomnień i przeżyć

Namyślam się nad proponowanym przeze mnie słowniczkiem, przy pomocy którego możnaby powiedzieć, co się uważa za konieczne, nie narażając się na gniew, badającej sumienie ludzkie policji. **Nazwanie kogoś Mussolinim** policja za złe brać nie może, wszak pan Mussolini jest **duce**, to znaczy wodzem zaprzyjaźnionego państwa. Policja, gdyby miała to samo o nim wyobrażenie co my, za obelżywe nazwanie kogoś Mussolinim uważać nie może, choćby chciała, nie może. Mamy więc słowo, które dla naszych redaktorów i czytelników, w tem cała sztuka, że dla obu stron, ma mocą symbolizmu w tem słowie tkwiącego **jasne i wyraźne znaczenie.**

Zobaczmy, jak to się składa:

* * *

Wczoraj byłem wieczorem w kawiarni, i zastałem miłe grono publicystów, które ze względu na wkrótce mające nastąpić rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, rozprawiało o wyborach dni ostatnich i wyborach dawnych czasów, szukając metod, wobec których staną nowe wybory sejmowe. W małem mieście, w którem ze starostą wszyscy dobrze żyją, wybrano nową Radę miejską ku zadowoleniu wszystkich stronnictw, jeno starosta był niezadowolony i zaprosił prezesów klubów, radców miejskich. Starosta powiada im, że jeżeli sobie życzą, by on starostą został u nich nadal, **to każda partja odstąpić musi jeden mandat dla listy „naprawiaczy"**, których w mieście niema, inaczej Mussolini wojewódzki go usunie. — Ojcowie miasta rozpatrzyli sytuację i doszli do przekonania, że Mussoliniego nawet w małem wydaniu drażnić nie opłaca się i **złożyli po jednym mandacie na ołtarzu harmonji władz.**

* * *

Wypadało teraz mnie opowiedzieć jakieś wspomnienie z nader licznych przeżyć wyborczych. Do roku 1907 przepadałem przy każdych wyborach w rozmaitych miastach Małopolski, a że kierowałem naszą akcją wyborczą dla innych towarzyszów, mam doświadczeń bez miary. Kiedyś, gdy mnie życie, albo jakiś Mussolini wycofa z życia publicznego, napiszę cały tom wspomnień o nadużyciach wyborczych. Może któraś z wszechnic w kraju cały nakład zakupi jako podręcznik dla (tego słowa, które tu ma nastąpić, nie umiem jeszcze zastąpić symbolem) studentów prawa publicznego, bo prawo powstaje nietylko z ustawy, ale i drogą zwyczaju. Otóż było to w **Kołomyji.** Wybory były pośrednie. Prawyborcy, t. j. ludność, wybierali wyborców, a ci posłów. Wyborcy zjeżdżali się w przeddzień wyborów, bo komisarz mógł rozpocząć wybory o świcie, gdy wyborców jeszcze nie było i skończyć, nim przyjechali. **Języczek u wagi stanowiła grupa księży ukraińskich**, którzy zajechali do hotelu. Gdy się rano zerwali, **nie było ani spodni, ani, co ważniejsze, przy długich rewerendach nie było butów z cholewami.** Powaga duchowna uniemożliwiała ukazanie się bez butów przed komisją i **księża nie głosowali.** Dzięki energicznym poszukiwaniom, po wyborach spodnie i buty odnalazły się w zamkniętym numerze hotelowym.

* * *

Trzeba było wrócić do wypadków współczesnych. Opowiada dziennikarz, młody sjonista: — U nas radykalna nasza młodzież zapowiadała głosowanie przeciw liście kompromisowej. Mussolini wzywa poważnego obywatela, o długiej siwej brodzie, i tłumaczy mu konieczność głosowania za listą mussolinowską przez wszystkich, i starych i młodych.

— Tak, ale mój syn i jego koledzy Boga nie słuchają, to i mnie słuchać nie będą.

— Boga mogą nie słuchać, bo go nie widzieli i władzy Jego nie czuli, ale mnie widzą i o władzy mojej dosyć wiadomości posiadają, czy tak panie Abrahamie?

— No, tak, panie Mussolini, spróbuję, może się uda.

* * *

Było to w roku 1907. W Małopolsce odbywały się pierwsze wybory z powszechnego głosowania. Przekonaliśmy się wtedy, **jakie ogromne pole do oszustw wyborczych dają kandydatury jednostkowe.** Jeżeli w obowiązującej ordynacji wyborczej możność oszustw jest ograniczona, to dzięki licznym krzywdom, których partja nasza doznała pod czas głosowań za czasów austrjackich, pod kierownictwem namiestników Polaków. **Kto z jakiego okręgu ma wyjść, oznaczał namiestnik**, a biada staroście, w którego okręgu wyszedł kto inny. — Byłem już wybrany, a w Stryju miały się odbyć wybory ściślejsze pomiędzy dwoma kandydatami, z których żaden nie miał bezwzględnej większości: między sjonistą a socjalistą. Endecy postanowili jawnie głosować za sjonistą, a starosta nie doręczył socjalistom kart urzędowych do ściślejszego głosowania. Wszystko połączyło się przeciw nam, a za sjonistą. Towarzysze kołomyjscy, gdzie także miały odbyć się ściślejsze wybory, prosili mnie o **interwencję u namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, który namiętnie zwalczał moją kandydaturę.** — Po załatwieniu interwencji prosił mnie namiestnik, bym został i zapytał, czy umiem zapomnieć o przeciw mnie skierowanych machinacjach wyborczych. Gdym odpowiedział, że one podkreśliły jeno znaczenie zwycięstwa socjalistycznego, poprosił, **bym mu wytłumaczył powody jego niepowodzenia wyborczego.** Korzystałem chętnie ze sposobności i w wykładzie dwugodzinnym usiłowałem wytłumaczyć namiestnikowi walkę pomiędzy endekami a nami i jego błąd, polegający na przeważaniu przemocą szali przeciw nam na korzyść jego następcy w władzy w kraju. Endecy wyrzucą go z siodła jutro, a my zrobilibyśmy to może za pięćdziesiąt lat. Teraz już go się zgraja starostów austrjackich nie boi. Potocki nie wtrącał ani słowa, o nic nie pytał, tylko po skończonym wykładzie spytał, **co dla moich przyjaciół może uczynić.** Słowa „dla socjalistów" bał się wypowiedzieć. Wskazałem na Stryj.

— Będzie wprowadzony stan prawny. Co dalej należy zrobić.

— **Nic, wszędzie już gwałty odniosły skutek zamierzony.**

W Stryju starosta na drugi dzień zaprosił naszego kandydata i po krótkiej rozmowie wyszedł z pokoju, zostawiając otwarte drzwi szafy, w której ukryte były niedoręczone robotnikom karty wyborcze do ściślejszego głosowania. Kandydat, nie w ciemię bity, znawca tajników języka dyplomatycznego, **wziął pod pelerynę kart do głosowania co tylko wlazło** i nie pożegnawszy się, pośpieszył do partyjnego lokalu wyborczego. Karty niedługo leżały.

Do stryjskiego okręgu należał wówczas Kałusz. Tam starosta już wszystko oddał był w ręce sjonistów, ale zrozumiał, że teraz kandydatem ówczesnego Mussoliniego jest nie sjonista, lecz socjalista, że kierunek wiatru się gwałtownie zmienił. Wpadł pan starosta na genjalny pomysł i zawiadomił nasz komitet wyborczy pod zastrzeżeniem ścisłej tajemnicy, **że nie jest wykluczonem, że o godzinie 5 popołudniu może wybuchnąć na peryferjach miasta pożar**, że w takim wypadku straż pożarna byłaby zniewoloną przejeżdżać z całym aparatem strażackim koło lokalu głosowania i że radzi, by w takim wypadku socjaliści nie ruszali się z miejsca. Przewidywania starosty okazały się słusznemi. Straż pożarna, posłuszna otrzymanym sygnałom, pojechała na miejsce klęski i pociągnęła za sobą tłum zebrany przed lokalem do głosowania. Tylko socjaliści zostali na miejscu. Wyborców zawezwano na dziedziniec, bramy pozamykano, a gdy tłum przekonał się wraz ze strażą, że zaszło nieporozumienie i pożaru żadnego nie było i wrócił do głosowania, spostrzegł, że nikogo już tam nie było i że **wybory zostały ukończone.** Podobno starosta dostał pochwałę, a kandydat czuł się dotknięty metodą starościńską, sprzeczną z poglądami kandydata.

* * *

Bywają na świecie rzeczy proste i łatwe, którym wiek niczego nie może zrobić. Do nich należy **przypadkowy zbieg stosowania przepisów sanitarnych z akcją wyborczą.** Niezadowoleni obywatele składają to łączenie się staranności o zdrowie ze starannością o wynik wyborów na karb swego Mussoliniego. Dotychczas żadnemu Mussolinienu nie udowodniono, że ten zbieg jest umyślny i celowy. W takie podejrzenia wpadali Mussoliniowie za czasów austrjackich i taki los krzywdzący spotkał jednego ze starostów przy naszym stole kawiarnianym. Prowadząc dalej naszego wyborczego Dekamerona, jeden z uczestników naszej biesiady literacko-wyborczej, odezwał się w te słowa: U nas wyborcy są bardzo oporni. Żadne upominania miejscowego Mussoliniego nie pomagały. Stereotypowa była odpowiedź: „Nie należę do koalicji i będę głosował na listę mego stronnictwa". Przypadkowo na drugi dzień rozpoczęły się sanitarne rewizje sklepów. A że żaden sklep co do zdrowotności i czystości nie odpowiadał wysokim kulturalnym wymaganiom komisji sanitarnej, **szereg sklepów zamknięto.** Wieczorem w urzędzie wytłumaczono kupcom-wyborcom, że to widocznie partyjnictwo zabiera im czas i nie dopuszcza do zadośćuczynienia higienicznym obowiązkom kupca, że jednak wobec ciężkiego gospodarczego położenia kraju **możnaby się zgodzić na otwarcie zamkniętych sklepów** i zaniechanie zamierzonego zamknięcia dalszych sklepów, gdyby przy wyborach jutrzejszych kupiectwo dało dowód, że się mniej będzie zajmowało sprawami do nich nie należącemi i wyrzekając się partyjnictwa, a w głosowaniu pokaże swoją lojalność. Wynik głosowania wykazał, że **metoda stosowana odniosła pełny skutek.** Ale powiadają, że stosunki higjeniczne nie uległy zmianom na lepsze. Trudno, żadna metoda doskonałą nie jest i należy się zadowolnić częściowemi sukcesami.

Ciekawe było, że tak znawcy dawnych czasów, jak i młodzi adepci sztuk wyborczych byli świadkami pomieszania przypadkowego funkcyj sanitarnych — władzy z zadaniami wyborczemi. Widocznie przeciążenie agendami władz pierwszej instancji niełatwo da się usunąć.

Zakończenie obrad kongresu pocztowców

Całe przedpołudnie ostatniego dnia obrad poświęcone było pracom w komisjach. O godz. 1 przewodniczący otworzył **posiedzenie plenarne**, poczem referenci poszczególnych komisji składali sprawozdania i zgłaszali wnioski. Dyskusja nad poszczególnemi wnioskami wywoływała częste konflikty, likwidowane przez prezydjum. **Posiedzenie odbywało się w atmosferze bardzo ożywionej.**

Kongres uchwalił m. in. wniosek, domagający się, aby tytułem rekompensaty Rząd wypłacił wszystkim pracownikom P., T. i T. **dwumiesięczną zaliczkę bezzwrotną w wysokości pobieranych obecnie poborów.** Kongres, stwierdzając, że uposażenie pocztowców **nie wystarcza na pokrycie minimum egzystencji**, wskutek niskiego uposażenia, jak również krzywdzącego zaszeregowania pocztowców w porównaniu z innymi zawodami, ponownie domaga się od rządu **przesunięcia wszystkich pracowników P., T. i T. o dwie kategorje wzwyż w poborach służbowych.**

Dalej Kongres domaga się wszechstronnej **bezpłatnej pomocy lekarskiej** dla pracowników i ich rodzin.

Kongres domaga się dalej **jak najszybszego wprowadzenia w życie projektu, uzgodnionego z min. P., T. i T., o należytościach ubocznych dla pocztowców** za dodatkowe godziny pracy, jak również za jej sprawność. Kongres postulaty zawarte w tym projekcie uważa za minimalne, od których Związek odstąpić nie może.

Kongres domaga się **zniesienia taksy na fundusz emerytalny** z racji przeszeregowania do wyższych kategoryj i szczebli, oraz wyodrębnienia funduszu z ogólnego budżetu min. skarbu i przydzielenia tego funduszu do budżetu min. P., T. i T. Dalej Kongres domaga się przyznania dla pocztowców pracujących w miejscowościach przemysłowych oraz w miastach liczących 100.000 mieszkańców **20% dodatku do uposażenia** na wzór stolicy.

Kongres domaga się zupełnego **zniesienia wszelkich opłat za wydawane umundurowanie** niższym funkcjonarjuszom oraz dotrzymywania terminów wydawania mundurów.

Urzędniczkom - mężatkom, dobrowolnie ustępującym ze służby pocztowej, powinna być wypłacana **odprawa w wysokości jednomiesięcznej pensji** za każdy rok służby, najmniej jednak w wysokości trzymiesięcznych poborów.

Na wniosek komisji budżetowej Kongres uchwalił **budżet Związku na rok następny** w sumie 1,288.440 zł. 91 gr. Na Fundusz Budowy Uzdrowisk przewiduje budżet 948.000 zł., na Fundusz budowy domów Związkowych 93.000 zł. Budowa domu Związku we Lwowie kosztować ma około 69.000 zł., w Warszawie zaś 79.000 zł., w Bydgoszczy 5.000 zł. i w Krakowie 35.000 zł.

Kongres, solidaryzując się z akcją społeczną pomocy dla ofiar dotkniętych katastrofą powodzi, **uchwalił przez aklamację wyasygnować na ten cel 1.000 zł.**

Kongres uchwalił wybudować **sanatorjum dla chorych pocztowców w Zakopanem** na 150 łóżek i w tym celu opodatkować wszystkich członków składką 50 gr. miesięcznie.

Wniosek wstąpienia Związku do Komisji Centralnej Zw. Zaw. upadł. Wynik głosowania przyjęli nasi towarzysze - pocztowcy odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

(Dalsze uchwały — patrz w telegramach na stronicy 7.)

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

2 października — Dzień młodzieży pracującej

Zgromadzenie ludowe o godz. 10 rano w teatrze przy ul. Rajskiej. — Referuje poseł Marek

Zjazd ZZK

uchwalił olbrzymią większością głosów absolutorjum zarządowi głównemu

W uzupełnieniu telefonicznego sprawozdania z drugiego dnia zjazdu ZZK, podajemy najważniejsze momenty obrad.

Tow. **Świerkosz** przedłożył zjazdowi **sprawozdanie komisji mandatowej**, które po szeregu przemówień przyjęto do wiadomości. Komisja zatwierdziła **287 mandatów uczestników Zjazdu z głosem decydującym**, w czem jest 241 delegatów kół, 38 członków Zarządu Głównego i 7 członków komisji rewizyjnej.

Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych, tow. **Poncyljusz** imieniem Komisji rewizyjnej stwierdził, iż gospodarka finansowa Zw. prowadzona była prawidłowo i zgłosił **wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi.** Przystąpiono **do dyskusji**, w której przemawiało kilkudziesięciu delegatów. W przemówieniach tych intencją mówców było usprawnienie poszczególnych agend Związku.

DYSKUSJA

Skrępowani brakiem miejsca, możemy zwrócić uwagę tylko na najważniejsze momenty dyskusji. **Nowicki** z Poznania piętnuje akcje rozbijania ruchu zawodowego. Jeżeli Zarząd czegoś nie uczynił — **to winę ponoszą wszyscy**, nietylko Zarząd, ale i masy kolejarskie, które w znacznym stopniu są bierne. Jedynie solidarność da nam siłę. Zarzuty oponentów są nieistotne.

Zwolak z Przemyśla omawia postulaty nieetatowych pracowników, którzy nie mają jednolitych przepisów służbowych i są różnie, a zawsze źle traktowani i pozbawieni pomocy lekarskiej. Mówca domaga się od rządu poszanowania atrybucyj Związku. **Budzik** wypowiada się za utrzymaniem Zarządów okręgowych, działających owocnie. **Gromadzki** z Rzeszowa nawołuje do budowy domów związkowych na prowincji. **Sokołowski** porusza sprawę uposażenia emerytalnego dla pracowników nieetatowych, obciążanych zbyt wysokiemi procentami na rzecz emerytury. **Mucek** z Krakowa podkreśla konieczność rozwinięcia szerokiej akcji kulturalnej, budowy domów i zdobywania lokali dla kół. Składa wniosek, by koła w miejscowościach, które są siedzibą dyrekcyj kolejowych otrzymywały o 1% więcej ze składek, niż pozostałe koła.

Kuran z Wilna zaznacza, iż błędem jest, że zbyt mała część wydatków Centralnego wydziału oświatowego obracana jest na subsydja dla kół. Również do błędnych posunięć Zarządu Głównego należało utworzenie bloku związków kolejowych. Możemy wytknąć błędy Zarządu Głównego, ale nie w ten sposób, jak to czynią niektórzy opozycjoniści.

Lang ze Lwowa piętnuje sposób uprawianej przez opozycjonistów krytyki, która nie jest krytyką rzeczową. **Najwięcej krzyczą ci, którzy są najbierniejsi i najtchórzliwsi.** Np. w czasie strajku w warsztatach kolejowych w szeregu miast, we Lwowie, Stanisławowie, Krakowie i innych, w lipcu 1922 r. **nie można było skłonić do poparcia strajku warsztatowców warszawskich**, których przedstawiciele tak głośno krytykują Zarząd.

Dyskusję przerwano, aby wysłuchać przemówienia tow. **Smeykala**, przedstawiciela kolejarzy austrjackich. Przedstawiciel robotników austrjackich w gorących słowach żegna się ze Zjazdem, składając podziękowanie za serdeczne przyjęcie i wyrażając uznanie dla ZZK. Jednocześnie tow. Smeykala zaprasza ZZK, aby wysłał swoich przedstawicieli na Zjazd kolejarzy austrjackich, jaki odbędzie się w listopadzie b. r., oraz na uroczystość 60-lecia przewodniczącego austrjackiego Zw. tow. Tomschika.

Na wniosek jednego z delegatów, Zjazd zwraca się z prośbą do tow. Smeykala, **aby w imieniu całego Zjazdu złożył tow. Tomschikowi jak najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia.** Również Zjazd gorącemi oklaskami żegna tow. Smeykala.

Zabiera jeszcze głos **Kaczorowski** z Konina w sprawie Kasy zapomogowej, poczem **Zjazd wybiera dwóch mówców generalnych.**

MÓWCY GENERALNI

Za votum nieufności dla Zarządu Gł., złożonem przez opozycję, przemawia Gadziński z Przemyśla; przeciw votum nieufności Fijałkowski.

Druzgocącą krytyką przemówień opozycyjnych jest mowa tow. **Fijałkowskiego.** Wykazuje on, jak dalece demagogiczne, nierzeczowe są zarzuty opozycji, mające na celu jedynie osłabienie organizacji. Jedni krytykują Zarząd Główny, że buduje domy; drudzy — że ich nie buduje. Wysuwa się np. zarzut, że związek pożyczył pieniądze kooperatywie robotniczej, pomimo, iż delegaci powinni rozumieć, jak ważną placówką dla robotników są własne kooperatywy.

Imieniem Gł. Komisji rewizyjnej odpiera zarzuty opozycji i udziela wyjaśnień co do poszczególnych opozycyj bilansu **Ołtarzewski.** Również imieniem Gł. Komisji rewizyjnej udziela wyjaśnień **Poncyljusz.**

WYDZIAŁ PRACY I PŁACY PRACOWAŁ SPRAWNIE

Imieniem wydziału pracy i płacy odpowiada na zarzuty opozycji wiceprezes **Maksamin.** Wykazuje on dobitnie, jak gołosłowne są zarzuty przeciwko organizacji pracy w tym wydziale. Podkreśla, jak dalece działalność wydziału jest utrudniona, wskutek tego, iż poszczególne koła nie dają mu dostatecznych materjałów do wystąpień; nie zgłaszają swoich żądań; nie wypełniają kwestjonarjuszy; nie odpowiadają na listy itp. A mimo tego, **wydział pracuje sprawnie.** Miarą działalności wydziału jest, między in., liczba przeprowadzonych interwencyj (w ciągu ub. roku np. 5 do 6 tysięcy). Tow. Maksamin mówi następnie o walce, jaką toczył wydział wykonawczy Związku **przeciwko komercjalizacji kolei i w sprawie emerytur dla nieetatowych pracowników kolejowych.**

Skowron udziela wyjaśnień imieniem Wydziału finansowego.

Grylowski, sekretarz generalny, wyczerpująco omówił kwestje dotyczące działu organizacyjnego, oraz na podstawie rzeczowych dowodów, piętnuje warcholstwo pewnych jednostek.

DOM ZZK ZOSTAŁ ZBUDOWANY WŁASNEMI SIŁAMI

Wyjaśnienia Wydz. Wyk. uzupełnia wiceprezes **Kozłowski**, oraz prezes Związku pos. **Kuryłowicz.**

Tow Kuryłowicz, omawiając m. in. obszernie sprawę budowy domu, przytacza ustęp sprawozdania „Dwugroszówki" z uroczystości otwarcia Zjazdu. Sprawozdawca „Dwugroszówki" wyraził się, że niemożliwe jest, aby dom Związku powstał ze składek członkowskich, ale że napewno rząd udzielił znacznych subsydjów na ten cel. **Otóż tow. Kuryłowicz stwierdza kategorycznie, że nietylko ZZK nie otrzymał od rządu żadnego subsydjum, ale nie otrzymał żadnej absolutnie pożyczki i Dom został zbudowany wyłącznie ze składek członkowskich.**

Burzliwemi oklaskami delegaci dają wyraz swemu uznaniu dla działalności Wydziału Wykonawczego.

ABSOLUTORJUM ZOSTAŁO UCHWALONE

Przystąpiono do głosowania.

(**Wniosek Gł. Komisji rewizyjnej udzielenia absolutorjum Zarządowi Głównemu uchwalono olbrzymią większością głosów.**)

W trakcie dyskusji tow. pos. Kuryłowicz zawiadomił zgromadzonych o **konfiskacie „Robotnika" za sprawozdanie ze Zjazdu kolejarzy. Wywołało to oburzenie zebranych i różne okrzyki niezbyt przyjemne pod adresem rządu.**

Na Zjazd przybył owacyjnie witany jeszcze jeden gość zagraniczny, tow. Zajbel, prezes Zw. kolejarzy łotewskich.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty **Dra Z. Kwiecińskiego, Dra L. Friedmana i inż. T. Tombińskiego.** **Wł. Żychowicz.**

Demonstracyjny strajk bankowców w Krakowie

(W związku ze strajkiem w banku dyskontowym w Warszawie odbyli krakowscy urzędnicy bankowi w dniu 27 bm. wiec, na którym przy bardzo licznym udziale zainteresowanych zapadły następujące rezolucje: „Wyrażamy kolegom z banku dyskontowego w ich akcji o byt całkowitą solidarność) i wzywamy ich, aby nie zaprzestali tej walki, dopóki nie osiągną warunków, należnych im za pracę. Przyrzekamy im poparcie w każdym kierunku, a jako **pierwszy** dowód zobowiązujemy się wpłacić na ich rzecz 3% naszych poborów. Wyrażamy równocześnie oburzenie na niesłychane obchodzenie się dyrekcji banku dyskontowego ze swymi pracownikami i ubolewamy, że dotąd nie zechciała załatwić ugodowo słusznych żądań swych pracowników". Po uchwaleniu tych rezolucji zgromadzeni wezwali Zarząd Związku Zaw. Pracowników Umysłowych do proklamowania demonstracyjnego strajku w Krakowie i strajk taki jednogłośnie uchwalono. **Strajk odbędzie się dziś we czwartek od 9—11 rano.**

Jednocześnie Związek Zawodowy Prac. Umysłowych w Krakowie przesłał Komitetowi strajkowemu pracowników banku dyskontowego w Warszawie za pośrednictwem Centralnej Komisji w Warszawie, wyrazy **solidarności i życzenia wytrwania w walce, podjętej w imię obrony praw i żądań**, wyzyskiwanych urzędników bankowych. Niezależnie od tego Związek postanowił **wezwać ogół urzędników krakowskich** do przygotowania **czynnej pomocy materjalnej dla strajkujących.** Wszelkie datki na ten cel przyjmuje i informacyj udziela Związek Zawod. Prac. Umysłowych, Sławkowska 6.

Dr. Bernard Grünhut

powrócił

i ordynuje w chorobach wewnętrznych

Kraków, ul. Dietla 49, telefon 1304.

Wiadomości polityczne

UKŁADY POLSKO - ROSYJSKIE O PAKT O NIEAGRESJI

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Ostatnie rozmowy z komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina z posłem Patkiem doprowadziły **do uzgodnienia niektórych** punktów dotyczących paktu o nieagresji. Jednocześnie podczas tych rozmów został ustalony spis tych artykułów, co do których jeszcze nie nastąpiło uzgodnienie. Poseł Patek wyjechał na Kaukaz celem wizytacji konsulatu polskiego w Tyflisie. Po powrocie jego do Moskwy konferencje jego z Cziczerinem w sprawie paktu o nieagresji zostaną znów podjęte.

ZMIANY W RZĄDZIE ANGIELSKIM

„Manchester Guardian" donosi, że w gabinecie angielskim mają zajść poważne zmiany. Lord Balfour ma ustąpić, a na jego miejsce prezesem Rady tajnej ma być mianowany dotychczasowy minister wyznań lord Percy. Na miejsce lorda Percy ma przyjść były doradca finansowy Polski p. Hilton Young, który obecnie przebywa w Genewie jako przedstawiciel rządu angielskiego, na miejsce zaś lorda Cecila ma zostać kanclerzem księstwa Lancaster dotychczasowy przedstawiciel Indji w Lidze narodów lord Lytton.

KONKORDAT LITWY Z WATYKANEM

W Rzymie dnia 27 bm. został podpisany pomiędzy Litwą a Watykanem konkordat. Aktu podpisania dokonał kardynał Gaspari, pełnomocnik papieża oraz litewski premjer Waldemaras. Po podpisaniu dokumentów przyjął papież Waldemarasa oraz posła litewskiego na audjencji.

PANI WILSON KANDYDUJE

Z Nowego Jorku donoszą: Kobiety należące do stronnictwa demokratycznego w stanie Jova wystąpiły z kandydaturą w roku 1928 p. **Wilson**, wdowy po prezydencie Wilsonie, jako kandydatki na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA

Kraków, 29 września.

UDZIAŁ INWALIDÓW, LEGJONISTÓW I STRZELCÓW W PRZYJĘCIU PREZYDENTA RZPLITEJ. W uroczystościach przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej biorą udział Związek inwalidów, Związek legjonistów i Związek strzelecki w Krakowie. W dniu przyjazdu w piątek delegacje Związków stawią się na dworcu o godz. 8½ przedpoł. W drugim dniu pobytu prezydenta tj. w sobotę członkowie Związków oddadzą hołd prezydentowi w „Oleandrach“ w chwili przejazdu prezydenta na rewję na błoniach. W czasie hołdu zostanie prezydentowi wręczony symboliczny „krzyż legjonów“. Dla oddania hołdu inwalidzi zbiorą się w sobotę o godz. 8 rano w lokalu Koła ul. Podzamcze 30, zaś legjoniści i członkowie Związku strzeleckiego o godz. 8 w lokalu Związku legjonistów ul. Florjańska 53. W razie niepogody wymienione organizacje złożą hołd na zamku wawelskim o godz. 12½ w południe. W tym celu Zarządy wszystkich trzech organizacyj zbiorą się o godz. 11½ przedpoł. w lokalu Koła inwalidów, skąd wspólnie udadzą się na zamek.

UDZIAŁ DELEGATÓW MIAST WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO W UROCZYSTEM POWITANIU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W KRAKOWIE. Karty uczestnictwa dla delegatów zarządów miast, biorących udział w akcie hołdowniczym na Wawelu, wydawane będą w sekretarjacie prezydjum m. Krakowa dzisiaj we czwartek od godz. 8—2 popoł. i od 5—11 w nocy.

RESZTĘ POZOSTAŁYCH BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „TADEUSZA KOŚCIUSZKI“ w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie, na którem obecnym będzie p. prezydent Rzeczypospolitej, sprzeda kasa teatralna w dniu przedstawienia.

AKTUALNA KSIĄŻKA. W najbliższych dniach ukaże się w handlu księgarskim „Zarys polskiej ustawy przemysłowej“, zaopatrzony w formularze podań i tekst rozporządzenia prezydenta R. P. o prawie przemysłowem: opracował dr. Jan Wyród, instruktor stowarzyszeń przemysłowych w urzędzie wojewódzkim w Krakowie.

EPIDEMJA GRYPY W 1 PUŁKU SAPERÓW KOLEJOWYCH. W sprawie tajemniczego zachorowania 79 żołnierzy 1 pułku saperów kolejowych w Krakowie, dowiadujemy się, że zapadli oni na ostrą grypę. Wczoraj u 60 żołnierzy spadła gorączka, 17 jest nadal w stanie gorączkowym, a dwóch najpoważniej chorych przebywa w szpitalu garnizonowym. Pułk w dalszym ciągu jest izolowany. Dalszych wypadków zachorowań nie było.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Marję Gulawę, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość kwasu octowego. Powód zamachu samobójczego nieznany.

SPADŁ PODCZAS CZYSZCZENIA SUFITU. Woźny Banku Polskiego Cieślik Andrzej przy czyszczeniu sufitu spadł do hali, odnosząc liczne kontuzje. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu pozostawiło go opiece domowej.

BÓJKA MIĘDZY KOLEGAMI. Lekarz pogotowia interwenjował wczoraj w południe na ul. Grzegórzeckiej, gdzie 11-letni Franciszek Gierczyński uczeń, w czasie bójki z kolegą, doznał złamania prawej ręki. Lekarz przewiózł chłopca do szpitala.

OBŁAWA POLICYJNA. Przeprowadzono na terenie Krakowa obławę policyjną, w czasie której doprowadzono do poszczególnych komisarjatów szereg osób podejrzanych. Część po stwierdzeniu identyczności zwolniono, resztę zaś za różne przestępstwa jak również jako poszukiwanych przez władze zatrzymano i odstawiono do sądu.

NIEMOWLĘ W POCZEKALNI III KLASY. Dnia 27 bm. o godz. 15 pozostawiła kobieta niestwierdzonego na razie nazwiska w poczekalni III klasy dworca osobowego na ławce niemowlę płci żeńskiej, poczem zbiegła. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

TAJEMNICZY SŁOIK. Oferował nieznany osobnik na sprzedaż u jednej z krakowskich aptek słoik 1 kg. „Natrium Jodicum“ firmy Boetringe Comp. Manheim. Ponieważ posiadanie tego wydało się aptekarzowi podejrzanem, przeto zatrzymał słoik i kazał owemu osobnikowi przynieść poświadczenie nabycia. Ten jednak więcej się w aptece nie zgłosił. Aptekarz złożył ten słoik w komisarjacie przy ul. Starowiślnej 15. Właściciel tego słoika może zgłosić się tamże, gdzie otrzyma bliższe informacje.

O ubezpieczenie Małopolski przed powodzią

W związku z powtarzającemi się wypadkami katastrofalnych wylewów w Małopolsce okr. dyr. robót publ. w Krakowie p. Dudek opracował szczegółowy plan regulacji rzek, zabudowań górskich potoków i publicznych meljoracyj w województwie krakowskiem. Podajemy ogólny zarys akcji ochrony województwa krakowskiego przed powodzią.

Ostatnia katastrofa powodzi w środkowej i wschodniej Małopolsce, której **rozmiary szkód nie zostały jeszcze dokładnie obliczone, ale sięgać będą ponad 50 milj. zł.**, nasunąć musi poważne refleksje o stanie regulacji rzek i potoków podkarpackich. Już katastrofa powodzi z lipca 1925 r. powinna była zwrócić uwagę miarodajnych czynników, że rozmiar szkód wyrządzonych przez tę powódź w budynkach, gruntach zerwanych lub przysypanych żwirem, w budowach wodnych, na drogach powiatowych i gminnych, tudzież w plonach, wyniósł w Małopolsce ogółem **39.500.000 zł., w tem w województwie krakowskiem około 15 miljonów zł.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rok 1926 nawiedził również powodzią, aczkolwiek w mniejszych rozmiarach zachodnią Małopolskę, to jesteśmy świadkami powtarzających się z roku na rok klęsk powodziowych, które **przy dalszem biernem stanowisku miarodajnych czynników grożą zdewastowaniem i zubożeniem całej Małopolski.**

Przyczyną powtarzających się powodzi jest niewątpliwie dewastacja lasów. Nagie stoki gór ogołocone z lasów, odprowadzają prawie cały opad deszczowy tembardziej, jeżeli już poprzednio grunt nasycony był wilgocią. Dalszą przyczyną katastrofy jest: **wstrzymanie regulacji na rzekach i potokach Podkarpackich,** trwające prawie od wybuchu wojny, tj. od roku 1914, **nadzwyczaj słabe dotacje w okresie słotowym nie dostosowane do żadnego programu,** wystarczające od lat trzech, zaledwie na naprawę szkód, które powodzie wyrządziły. Budżet państwa przewiduje na budowle wodne w całej Polsce zaledwie kwotę 20,000.000 zł., podczas gdy w preliminarzu funduszu krajowego b. Galicji na rok 1914 przewidziano wydatek 10.297.952 koron, na budowle wodne i meljorację. Zważywszy wartość siły kupna ówczesnej korony, **możemy stwierdzić, że sama dotacja b. Galicji była tak wielka, jak dzisiaj dla całego państwa wynosi fundusz na budowle wodne.** Nic też dziwnego, że regulacje rzek nie postępują naprzód, a rząd zmuszony jest wydawać nieproduktywnie po kilkadziesiąt miljonów rocznie na usuwanie skutków powodzi, a nie jej przyczyny.

Jako curiosum przytacza dyr. Dudek wyjątek z pisma Wydziału Tymczasowego do min. Klarnera z lipca 1926 roku: „I tak np. do preliminarza na rok 1923 wstawiło ministerstwo na obwałowanie Wisły powyżej Krakowa, gdzie powódź w roku 925 wyrządziła szkodę na 6,623.000 zł. tak szczupłe zasiłki państwowe (na lewy brzeg 1309 zł. 77 gr., na prawy brzeg 1503 zł. 73 gr.), iż przy takich samych zasiłkach kraju **budowa lewego brzegu Wisły potrwałaby lat 3420, a wału prawego lat 3720,** podczas gdy okres budowy oznaczony został przez Wydział krajowy i austrjackie ministerstwo roln. na lat 20. Dotacje te, które dziś wynoszą na oba brzegi 400.000 zł., wymagać będą okresu budowy około lat 60, zamiast 20, jak pierwotnie przed wojną było projektowane. Po ogłoszeniu ustaw polskich o budowie kanałów i regulacji rzek, oraz o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, stworzone zostały podwaliny dla stworzenia programu budowy, który winien obejmować: konserwację wykonanych robót, kontynuowanie rozpoczętych robót tak, aby w okresie 20-letnim roboty mogły być wykonane i przeprowadzenie w tym okresie regulacji robót dotychczas nie rozpoczętych. Kolejność robót powinna być unormowana w ten sposób, **aby już w pierwszem pięcioleciu zmniejszone zostało niebezpieczeństwo powodzi, a to szczególnie przez wybudowanie zapory na Sole w Porębie itp.**

— o o o —

BĘBEN PRZYDA SIĘ DO JAZZBANDU. Salomonowi Glückowi, zamieszkałemu w domu przy ul. Pędzichów 18 skradziono bęben miedziany i część maszyny do prania wartości 10.000 zł.

ZBIERACZ ANTYKÓW. Kurnatowska Marja, właścicielka sklepu w Sukiennicach zgłosiła w policji, że skradziono jej ze sklepu zegarek antyk wartości 400 zł.

PODRÓŻ WALIZY BEZ WŁAŚCICIELA. Wilhelm Gac, krawiec zam. przy ul. św. Tomasza 9, zgłosił w policji, że skradziono mu z warsztatu walizę z przyborami krawieckiemi wartości 300 zł.

BUŁGAR OKRADZIONY W POCIĄGU. Stojan Stefan Kanburow (Bułgar) zgłosił w policji krakowskiej, że w pociągu pospiesznym na przestrzeni Dziedzice—Kraków skradziono mu walizkę z bielizną i książkami firmowemi wartości 5000 złotych.

—ooo—

PAŃSTWOWY KURS WAKACYJNY JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ dla nauczycieli Polaków z zagranicy w Krakowie, Wawel 9, otwarty dnia 4 sierpnia, zakończył się dnia 28 sierpnia. Kurs liczył 25 uczestników obojga płci z różnych państw europejskich i z Brazylji. Program kursu obejmował szereg wykładów naukowych oraz wycieczki krajoznawcze do Wieliczki, w Tatry, na Śląsk, do Warszawy, Poznania, Torunia, Pucka, Helu i Gdyni.

OTWARCIE KURSU DOKSZTAŁCAJĄCEGO DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH NARODOWOŚCI NIEPOLSKIEJ odbyło się 12 bm. w lokalu kursu na Wawelu Nr. 9. Otwarcia dokonał wizytator okręgu szkolnego krakowskiego Antoni Marcinkowski, jako delegat kuratorjum w obecności kierownika kursu, oraz grona nauczycieli. Kurs liczy 30 uczestników z województw wschodnich.

KURS MISTRZÓW STOLARSKICH. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego urządza w bieżącym roku szkolnym kurs mistrzów stolarskich. Zapisy odbędą się w dniach 8 i 9 października. Bliższe informacje otrzymać można w dyrekcji Muzeum w godzinach od 8 rano do godziny 2 popołudniu.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY BUDOWNICTWA WODNEGO. Z powodu nadejścia eksponatów z zagranicy, które wskutek trudności cłowych nie były w dniu otwarcia wystawione, przedłuża się czas trwania wystawy do dnia 2 października włącznie. Według ogólnej opinji zwiedzających wystawa ta jest nietylko pouczającą dla inżynierów zawodowych, ale daje ogólne pojęcie wszystkim tak o obecnym stanie budowli wodnych jak i o najbliższych zamierzeniach na przyszłość w tym kierunku.

„CZEGO CHCEMY“? — pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Henryk Purman w lokalu Związku Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska 6, I piętro, we czwartek 29 bm. o godzinie 7·30 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

RADJO A PRZYJAZD PANA PREZYDENTA DO KRAKOWA. Przebieg uroczystego posiedzenia Akademji Umiejętności, które odbędzie się w dniu 30 bm. o godzinie 12·30 w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej, będzie transmitowany na całą Polskę przez radjostację krakowską.

„KRZYWDA SPOŁECZNA JAKĄ WYRZĄDZA GRUŹLICA“, pod tym tytułem wygłosi odczyt w lokalu Związku Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska 6, Dr. Biernacki. Początek punktualnie o godzinie 7·30 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

VII ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH Doroczny Zjazd inżynierów kolejowych ze wszystkich dzielnic Polski odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 października br. Zjazd ma charakter wyłącznie naukowy. Omawiane na nim będą pierwszorzędne problemy naszego kolejnictwa. Otwarcie nastąpi dnia 2 października o godzinie 10 przedpołudniem w sali „Florjanki“ przy ulicy Basztowej 8.

Zjazd abiturjentów Gimnazjum I. w Przemyślu rocznika 1907

odbędzie się w Przemyślu dnia 8 i 9 października b. r. Upraszamy wszystkich Kolegów o niezawodne przybycie. Zbiórka w sobotę dnia 8 października o godzinie 9 rano w westibulu Gimnazjum I. przy ulicy Słowackiego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz ósmy „Człowiek nad człowiekiem“ Shawa. Jutro w piątek uroczyste przedstawienie z okazji pobytu prezydenta Ignacego Mościckiego. Początek o godzinie 7 wieczorem, strój uroczysty. Premiera sztuki Fryderyka Lonsdalea „Koniec mistres Cheyney“ w sobotę.

OPERETKA „NOWOŚCI“. — W najbliższych dniach kończą się występy M. Wawrzkowicza w partji tytułowej operetki T. Mullera „Król kawy“. Operetka ta w dotychczasowej obsadzie grana będzie dziś we czwartek i przez kilka następnych dni, także w niedzielę o godzinie 4 popołudniu (ceny zniżone) i o godzinie 8 wieczór. Od poniedziałku 3 października przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 7·30 wieczorem, popołudniowe o godzinie 3·30.

KONCERT W STARYM TEATRZE na rzecz powodzian odbędzie się 4 października pod protektoratem wojewod. Darowskich i prezyd. Rollów, na którym wykona Towarzystwo oratoryjne poraz pierwszy w Polsce słynne oratorium Carissimiego „Jefta“. Do partji sopranowej pozyskano współudział H. Zbolńskiej-Ruszkowskiej, primadonny opery warszawskiej. Wykonanie „Jefty“ poprzedzi prelekcja prof. Dra W. Reissa.

SPORT

WEZWANIE DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH W KRAKOWIE. Dnia 2 październiknika br. odbędzie się **Dzień Młodzieży Robotniczej.** Z okazji tej odbędą się popołudniu tego dnia igrzyska sportowe na boisku „Legji“. Prezydjum RSKO wzywa członków i jeszcze niezorganizowane robotnicze kluby, by obesłały te igrzyska następującemi dyscyplinami: lekka atletyka, ciężka atletyka, kolarstwo, na ręce: M. Statter, Batorego 5.

Z powodu pobytu p. prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie zamierzony pochód młodzieży robotniczej w sobotę wieczorem nie może się odbyć i zostaje odwołany.

KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA w sprawie zjednoczenia ruchu sportowego robotniczego w Polsce, odbędzie się na dzień przed kongresem ZRSS, t. j. dnia 30 października w Warszawie. Idzie o **scentralizowanie sportowego ruchu robotniczego mniejszości narodowych z RZRSS.** Z ramienia ZRSS biorą w tej konferencji udział: tow. poseł Pużak, Schapiro, Statter, Michałowicz i Wąsowicz, oraz delegat „Gwiazdy“ warszawskiej.

WISŁA — POLONIA. W niedziele 2 października odbędzie się mecz o mistrzostwo Polski między Wisłą a warszawską Polonią. Mecz ten budzi wielkie zainteresowanie ze względu na doskonałą formę Krakowian, którzy po ostatnim sukcesie w Katowicach wytężą wszystkie siły, aby zdobyć cenne punkty.

Z Polski

BUDOWA GMACHU MINISTERSTWA OŚWIATY. We środę w południe odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach ministerstwa oświecenia w Warszawie.

MINISTER SKŁADKOWSKI OSKARŻONY O WYPADEK SAMOCHODOWY. We środę przed sądem w Zamościu rozpoczęła się sprawa przeciw ministrowi Składkowskiemu, oskarżonemu o przejechane dziecka samochodem. Powództwa cywilnego niema, ponieważ poszkodowani zostali na miejscu wynagrodzeni przez ministra.

ARSENAŁ NA STRYCHU. Na poddaszu jednej z kamienic przy ul. Chmielnej w Warszawie podczas naprawy kominów wykryto potajemny skład broni różnego kalibru, między innemi: 5 karabinów ręcznych różnych systemów oraz jeden karabin maszynowy. Broń tę odesłano do urzędu śledczego, który rozpoczął dochodzenie w kierunku ustalenia kto broń tę na strychu ukrył.

ODEBRANY ZOSTAŁ DEBIT POCZTOWY gdańskiej gazecie komunistycznej „Danziger Arbeiter - Zeitung“.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH WE LWOWIE. W więzieniu przy ul. Batorego we Lwowie trwa już ośm dni głodówka więźniów politycznych. Niektórzy więźniowie są już prawie nieprzytomni. Władze sądowe uprosiły kilku ukraińskich adwokatów o interwencję, która w rezultacie do niczego nie doprowadziła. Podłożem głodówki jest antagonizm wśród więźniów. Władze więzienne ze względu na przepełnienie zmuszone były ostatnio przekroczyć dotychczasowy zwyczaj umieszczania więźniów politycznych osobno od zwyczajnych. I oto więźniowie kryminalni którzy są w większości, dokuczają komunistom nazywając ich „bolszewikami“ i „złodziejami“(?) oraz pastwią się nad Ukraińcami, którzy podejrzani są o współudział w mordzie dokonanym na osobie śp. kuratora Sobińskiego przyczem okradają ich z papierosów, jedzenia itd. To też głównem i prawie jedynem żądaniem głodujących więźniów jest odseperowanie ich od przestępców kryminalnych.

STRZELANINA Z ZABRANYCH POLICJANTOM KARABINÓW. W nocy z poniedziałku na wtorek zaalarmowano lwowską policję wiadomością, iż ktoś ostrzeliwuje lotnisko. Podczas dochodzeń ustalono, że sprawcą strzelaniny był N. Bury, zamieszkały w Lewandówce. Jak się okazało, zjawił się on w nocy w posterunku policji w Bogdanówce, domagając się interwencji, gdyż, jak twierdził, sąsiad nie chciał dopuścić go do mieszkania i groził pobiciem. Policjanci odprawili Burego z niczem, wobec tego B. postanowił działać na własną rękę. Wychodząc z koszar posterunku, zabrał z pierwszego pokoju dwa karabiny, ładownice, torby i książkę służbową posterunkowego Trześniowskiego. Tak uzbrojony, udał się na Lewandówkę, gdzie począł ostrzeliwać dom swego sąsiada, z którym żył w niezgodzie. Gdy wkońcu naboji nie stało, Bury odniósł z powrotem karabiny do budynku policyjnego i wrócił do domu. — Tam też zastali go posterunkowi, przybyli z miasta, którym Bury opowiedział o swych nocnych przeżyciach. Aresztowano go za dokonanie zamachu na życie sąsiada oraz za gwałt publiczny, zaś przeciw posterunkowym z Bogdanówki zarządzono dochodzenia o zaniedbanie obowiązków.

NOWAK DAWAŁ KONINĘ DO SALAMI. Jak donosi prasa lwowska ekspertyza chemiczna, dokonana na salami wyrabianem przez osławionego Nowaka, wykazała obecność koniny w znacznym procencie. Naukowe badanie tego wyrobów potwierdziło, że Nowak dopuszczał się oszustwa, karmiąc swoich odbiorców koniną.

NOWY KOMISARZ RZĄDU W ZAKOPANEM. Komisarzem rządu dla gminy i klimatyki Zakopane mianowany został porucznik St. Oleszkowski, były urzędnik administracyjny. Nowy komisarz obejmie swe funkcje w dniu 1 października. Dotychczasowy komisarz rządu dla gminy Starosolski. przeniesiony został do województwa w Krakowie.

SZKIELETY BOJOWCÓW W ŁODZI. Przy robotach ziemnych w parku „na Mani“ w Łodzi, natrafiono na trzy szkielety. Są to przypuszczalnie szczątki bojowców z roku 1905, straconych przez zbirów carskich.

BANDYTYZM KWITNIE. We wtorek o godz. 2 nad ranem nieznani osobnicy wtargnęli do mieszkania br. Adama i Edmunda Hillerów we wsi Kołduny, pow. piotrkowskiego. Napastnicy, spłoszeni przez domowników, zbiegli. Hillerowie wyszli na ich poszukiwanie i spostrzegli, że napastnicy skradają się do mieszkania Schultza. Pragnąc ich ująć, Hillerowie podeszli do domu Schultza i rzucili się na napastników. Wywiązała się bójka w czasie której jeden z bandytów 4 strzałami z rewolweru położył trupem Adama Hillera oraz ciężko zranił Edmunda Hillera, poczem pod osłoną nocy zbiegli. Dotychczas nie zdołano ich ująć, ani też stwierdzić kierunku ich ucieczki.

KRYJÓWKA ZŁODZIEJSKA W KINIE. Oryginalną siedzibę obrała sobie banda opryszków, operując od dłuższego w Sosnowcu i okolicy. Umiłowawszy sobie salę kina „Zagłoba“, ukrywali się tam jej członkowie po ukończeniu seansów, gdy publiczność i pracownicy kino opuszczali, poczem pozostawali w kinie na noc, rozpalając nawet ogniska, gotując strawę i t. d. Poza tem w tymże lokalu urządzała sobie banda magazyn skradzionych przedmiotów. Policji udało się bandę zlikwidować i aresztowano 20 opryszków. Przedmioty, pochodzące z kradzieży, które znaleziono w kinie, przedstawiają znaczną wartość.

TRAGEDJA HANDLARZA GĘSI. Z Kalisza donoszą: Gdy Hersz Ćwierka, gnał szosą pod Wieluniem stado gęsi, które kupił za pożyczone pieniądze, wpadł na nie samochód i kilkanaście zabił. Hersz z rozpaczy powiesił się w pobliskim lesie.

SKOK Z CZWARTEGO PIĘTRA. We wtorek rano o godzinie 4 nieliczni przechodnie ul.Wierzbięcice w Poznaniu byli świadkami wypadku, jaki wydarzył się w domu nr. 33, przy narożniku ul. Szwajcarskiej. W mrokach nocy zauważono na dachu kamienicy białą sylwetkę. Przez chwilę chwiała się poczem runęła z czwartego piętra na ulicę. Nieszczęśliwa istota padając głową na dół, uderzyła o żelazne sztachety i zawiska na nich, brocząc obficie krwią. Niezwykły ten wypadek wywołał ogólne poruszenie: mieszkańcy kamienicy podążyli na ulicę, by spieszyć z pomocą. Była już zbyteczna, bowiem ofiara strasznego wydarzenia — jak się okazuje kobieta — uległa zmiażdżeniu czaszki, z której wytrysnął mózg, rozpryskiwując się po chodniku, a z żelaznych sztachet ściekała struga krwi. Ciało nadziane na żelazne ostrza płotu i zwisające w bezwładzie robiło wstrząsające wrażenie. Przywołano lekarza, który stwierdził zgon. Na podstawie dochodzeń ustalono, że ofiarą tragicznego wypadku jest Frieda Bentsch, 21 lat, zamieszkała przy ul. Wierzbięcice 33 na czwartem piętrze. Od pewnego czasu zdradzać miała objawy choroby umysłowej i na skutek tego matka przewiozła ją do siostry Emilji Krupińskiej, posiadającej mieszkanie w domu, który był terenem tragicznego wydarzenia. Zamierzano chorą oddać pod obserwację lekarską i właśnie we wtorek Friedę chciano przewieźć do zakładu psychjatrycznego. Młoda dziewczyna dowiedziawszy się o tej decyzji, wolała ponieść śmierć, niż być uznaną za warjatkę. Wyszła w nocy przez okno IV piętra, wdrapała się na dach i stąd skoczyła na bruk. Cała ulica komentuje rozmaicie wydarzenie. Krążą pogłoski, że dziewczyna nie była umysłowo chorą, a przejęła się jedynie decyzją rodziców przetransportowania jej do zakładu umysłowo - chorych. Mówią również o jakimś konflikcie rodzinnym.

Z zagranicy

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU TRAMWAJOWEGO W BERLINIE. W tramwajach berlińskich rozpocznie się głosowanie nad sprawą przyjęcia orzeczenia rozjemczego albo też ogłoszenia strajku. Wynik jego wiadomy będzie dziś.

ZNOWU ZAGINIONY LOTNIK. O lotniku niemieckim Koennecke, którego ślad zaginął od soboty, niema dotąd żadnych wiadomości.

ZASĄDZENIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH. Sąd karny w Paryżu skazał deputowanych komunistycznych Duclos'a i Marty za uprawianie propagandy antypaństwowej wśród wojska i podżeganie do nieposłuszeństwa każdego na **5 lat więzienia** i trzy tys. franków grzywny, innych zaś komunistów każdego na **trzy lata więzienia** i 2000 franków.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO W PARYŻU. Nad grobem „Nieznanego żołnierza“ pod Łukiem triumfalnym w Paryżu zauważono starca, który długo medytował nad płytą, kryjącą zwłoki nieznane. Potem postać ta weszła na schody Łuku, a za chwilę spadła, ponosząc śmierć na miejscu. Na karteczce, którą znaleziono przy trupie, widniało imię i nazwisko: Dezyderjusz de Clerk wraz z krótkiem wyjaśnieniem powodów targnięcia się na życie: „Zniechęcony do życia — pisał — nie mając pracy od 6 miesięcy, głodując po przejedzeniu wszystkich oszczędności, zadaję sobie śmierć, tembardziej, że jestem sam i nikogo nie pozostawiam w nędzy. Wybieram Łuk triumfalny, w nadziei ujrzenia syna, który zginął na wojnie“.

NOWA OFIARA MUSSOLINIEGO. W pewnej willi nad jeziorem Como ujęty został b. poseł socjalistyczny, profesor Carlo Zanzi z Alessandria. Poszukiwano go od listopada 1926 r., gdyż Zanzi został skazany na pięć lat zesłania na wyspy liparyjskie i ukrywał się dotychczas. Równocześnie uwięziono w Asti wielu robotników i postawiono ich przed sądem za „podburzanie do nienawiści klasowej“. Wiadomości, nadchodzące z Włoch do Paryża, donoszą o nowej fali teroru we Włoszech, jednocześnie jednak dochodzi do wielkich demonstracyj w licznych miastach. — W Mantui bezrobotni wtargnęli do magistratu i splądrowali go.

NIE CHCĄ KSIĘŻY. Rząd republiki Ekwador zakazał imigracji księży bez różnicy wyznania. W wyjątkowych wypadkach może ksiądz otrzymać pozwolenie na pobyt 40-dniowy w kraju.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“
Sobota: „Koniec mistres Cheyney“ (premjera) nowość.

OPERETKA „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Król kawy“.
Piątek: „Król kawy“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Hotel Imperial“.
Corso: „Wujcio Macistes“.
Nowości: „Hotel Imperial“.
Promień: „Tajemnica nocy balowej“.
Sztuka: „Szalona Lola“.
Uciecha: „Noc poślubna“.
Wanda: „Miłość studencka“.
Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady“.

RADJO

Czwartek 29 września

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.30: Odczyt p. t. „Szkoła średnia a Uniwersytet“ — wygłosi p. Józef Korpała. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski. 19.30: Odczyt p. t. „Wrażenia z New Yorku“ — wygłosi Dr. A. Krzyżanowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.00: Referat ks. dra Likowskiego p. t. „Dzieje misyjne Polski“. 17.00: „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 17.25: Odczyt p. t. „Polski film egzotyczny“ — wygłosi prof. Ferdynand Ossendowski. 17.50: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“. 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Z życiorysu Edisona“ — wygłosi inż. Eugenjusz Porebski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert. Podczas przerwy komunikat „Messager Polonais“. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Wyszła z druku ciekawa broszura
MARJANA PORCZAKA
pod tytułem:

Rewolucja Majowa 1926 i jej skutki.

Do nabycia w księgarniach: **Krzyżanowskiego, Gebethnera i Wolffa** (Rynek główny) i **Jagiellońskiej** (ul. Wiślna).

Na zjeździe kolejarzy panuje całkowita jednomyślność

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 września.

Dzisiejsze obrady walnego zjazdu ZZK wypełniły sprawozdania komisyj. Powzięte niemal jednomyślnie uchwały zjazdu stwierdzają całkowitą solidarność wszystkich delegatów. Nieliczna opozycja została skompromitowana. Naskutek oświadczenia tow. wiceprezesa Maksamina okazało się, że na przywódcy opozycji Gadzińskim z Przemyśla ciążą bardzo poważne zarzuty natury etycznej. Mianowicie 15 konduktorów z Przemyśla nadesłało do Zarządu list z bardzo poważnemi zarzutami przeciw Gadzińskiemu. List ten zbadała komisja mandatowa. Zjazd nie chcąc w swem gronie tolerować człowieka, na którym ciążą tak poważne zarzuty, postanowił odebrać mu mandat delegata. Sprawozdanie komisji statutowej składał tow. Różański. Poprawki statutowe, proponowane przez komisję, zostały przez zjazd jednomyślnie przyjęte.

Następnie tow. Maksamin imieniem komisji postulatowej przedłożył obszerną rezolucję, omawiającą wszelkie ekonomiczne postulaty kolejarzy. Tow. Maksamin przedłożył również rezolucję, która omawia całokształt polityki Związku. Obie rezolucje przyjęte zostały wszystkiemi głosami przeciw dwom. Po referacie tow. Kuszewskiego, dyrektora krajowej spółdzielni kolejarzy o poplezaniu ruchu spółdzielczego przez kolejarzy, przyjęto rezolucję, nawołującą wszystkich kolejarzy, aby wstępowali do spółdzielni kolejarskich. Wieczorem toczyły się obrady nad sprawozdaniem komisji świadczeń związkowych. Następnie delegaci udali się do teatru. Jutro odbędą się wybory nowego Zarządu głównego i zjazd zostanie zakończony.

Kongres pocztowców

Obrady kongresu pocztowców zakończyły się dzisiaj około godziny 3 rano wyborem nowego Zarządu głównego, który zasadniczo nie różni się od Zarządu poprzedniego. W Zarządzie tym znajduje się znaczna ilość członków PPS.

LEWIN LATA

Rzym, 28 września (PAT). Lewin odleciał dziś z Wenecji do Rzymu. Przed odlotem oświadczył on dziennikarzom, że rezygnuje definitywnie z lotu do Indji.

Zamknięcie sesji Ligi narodów

Genewa, 28 września (PAT.) Wczoraj o godz. 13 przewodniczący Guani zamknął ósme Zgromadzenie Ligi narodów. Oświadczył on, że tegoroczne obrady zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem. Generalna debata nad działalnością Rady Ligi, jak również wszystkie inne dyskusje nacechowane były jeszcze większą życzliwością, niż w latach ubiegłych. Sprawa przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej znalazła na obecnej sesji szczere i poważne poparcie. Tak więc możemy osiągnąć ostateczny cel nietylko w jednym kierunku. Koniecznem jest zniesienie szaleństw i barbarzyństwa, jakie przedstawia wojna współczesna. Bez obawy i lęku będziemy mogli spojrzeć w przyszłość, jeżeli kroczyć będziemy nadal naprzód zdecydowanie po obranej już drodze. Niedaleka jest chwila, zakończył Guani, gdy będziemy mogli zbierać plony z zasianego tu ziarna. Słowa te przyjęło Zgromadzenie hucznemi oklaskami.

OSTATNIA UCHWAŁA — REZOLUCJA POLSKA

Genewa, 28 września (PAT). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady Ligi przyjęto bez dyskusji rezolucję potwierdzającą przyjętą poprzednio przez Zgromadzenie Ligi rezolucję Polski. Rezolucja Rady Ligi brzmi: „Rada Ligi przyjmuje do wiadomości rezolucję przyjętą przez Zgromadzenie Ligi, zabraniającą wszelkiej wojny napastniczej i oświadczającą, że wszystkie środki pokojowe winny być zastosowane dla regulowania sporów jakiejkolwiek byłyby one natury, powstających pomiędzy państwami oraz prosi sekretarza generalnego o podanie rzeczonej rezolucji wszystkim państwom będącym członkami Ligi narodów.

O PRZYSPIESZENIE PRAC KOMITETU ROZBROJENIOWEGO

Genewa, 28 września (PAT). Rada Ligi narodów na dzisiejszem posiedzeniu zajmowała się sprawą nowej organizacji gospodarczej przy Lidze narodów oraz kwestją przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Rada przyjęła ostatecznie sprawozdanie, które zwraca się do komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z prośbą o przyspieszenie prac, tak aby wspomniana konferencja mogła być zwołana jaknajszybciej po zakończeniu prac komitetu. Ze względu na osobę Politisa, obeznanego doskonale ze sprawami bezpieczeństwa i arbitrażu, Rada Ligi narodów postanowiła, że Grecja w drodze wyjątku brać będzie udział w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Następnie Rada Ligi przyjęła sprawozdania ministra Stresemana o stworzeniu nowej organizacji gospodarczej Ligi narodów.

WYJAZDY Z GENEWY

Genewa, 28 września (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych Briand odjechał do Paryża.

Berlin, 28 września (PAT). Delegacja niemiecka odjechała z Genewy dziś wieczorem. Jak twierdzą dzienniki zbliżone do kół rządowych, nie należy się spodziewać w bieżącym tygodniu posiedzenia gabinetu. rząd Rzeszy zbierze się dopiero w przyszłym tygodniu, aby wysłuchać sprawozdania Stresemana o przebiegu obrad Rady Ligi.

TELEGRAMY

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ DO KRAKOWA

Warszawa, 28 września (tel wł. „Naprzodu"). Dzisiaj prezydent Rzeczypospolitej przybył ze Spały do Warszawy. P. prezydent dzisiaj powróci do Spały. Jutro odchodzi specjalny pociąg do Krakowa. P. prezydent uda się ze Spały do Piotrkowa i tam wraz ze świtą wsiądzie do pociągu do Krakowa.

NARADY RZĄDU

Warszawa, 28 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 1 w południe odbyła się na Zamku dłuższa konferencja prezydenta Rzeczypospolitej z wicepremjerem Bartlem.

RZĄD ZAJMIE SIĘ STRAJKIEM W BANKU DYSKONTOWYM

Warszawa, 28 września (tel wł. „Naprzodu"). Prezes Zarządu głównego Związku zawodowego pracowników bankowych Dabulewicz zwrócił się do głównego inspektora pracy, domagając się interwencji w sprawie strajku w banku dyskontowym. Główny inspektor pracy p. Klott oświadczył że ministerstwo nie uchyla się od tej interwencji i sprawę tę przekaże do załatwienia inspektorowi okręgowemu, który w niedługim czasie wezwie przedstawicieli obu stron na konferencję.

Zarząd główny Związku zawodowego pracowników bankowych prosi wszystkie organizacje, które zdeklarowały kwoty na pomoc dla strajkujących w banku dyskontowym, aby wpłaciły zdeklarowane kwoty na konto Związku bankowców w PKO, nr. 2.

SEJM MUSI ZATWIERDZIĆ POŻYCZKĘ

Warszawa, 28 września (tel wł. „Naprzodu"). Według informacyj, otrzymanych przez Waszego korespondenta ze sfer zbliżonych do konsorcjum amerykańskiego, z którem rząd polski traktuje o pożyczkę, umowa o pożyczkę, w razie dojścia jej do skutku będzie wymagała ratyfikacji przez ciała ustawodawcze.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI

Łódź, 28 września (PAT). Wczoraj wieczorem główna komisja wyborcza do Rady miejskiej miasta Łodzi kontynuowała przyjmowanie list kandydatów. Ogółem zgłoszono 21 list, z czego 4 listy, t. j. numery 8, 13, 16 i 19 mają być listami fikcyjnemi. Brak jeszcze listy sanacyjnej, żydowskiego komitetu gospodarczego, pracowników umysłowych i polskiego komitetu gospodarczego (prawicy). Składanie list fikcyjnych tłumaczy się tem, że szereg ugrupowań wyborczych stara się uzyskać swe tradycyjne numera, względnie nra z wyborów warszawskich, aby wyzyskać przygotowany materjał agitacyjny.

Przegląd gospodarczy

—o—

ROZPORZĄDZENIE O PRZEMIALE ŻYTA

W Nr. 78 „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 sierpnia o przemiale żyta. Po myśli tego rozporządzenia zakazany jest przemiał żyta na mąkę poniżej 65% wymiału, oraz wypiek chleba z mąki poniżej tego wymiału. Rozporządzenie przewiduje ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem tego zakazu i uprawnia organa kontrolne do żądania wyjaśnień na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych od osób i zakładów zajmujących się przemiałem żyta, handlujących mąką żytnią i pieczywo z tej mąki. W tym celu są organa kontrolne upoważnione do wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych i składów powyżej wymienionych. Winni przekroczenia przepisów cytowanego powyżej rozporządzenia karani będą aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 8 października.

PROGRAM PRAC RADY FINANSOWEJ

Ministerstwo skarbu komunikuje, iż najbliższe posiedzenie Rady finansowej odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu z porządkiem obrad: 1) sprawozdanie ministra skarbu o ogólnej sytuacji finansowej, 2) projekt reformy podatkowej, 3) projekt nowej ustawy bankowej, 4) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie emisji 5-procentowej pożyczki inwestycyjnej.

USTĄPIENIE PREZESA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

Ze źródeł kompetentnych dowiadujemy się, że prof. Franciszek Bujak opuszcza w najbliższych dniach stanowisko prezesa Rady nadzorczej państwowego banku rolnego. Jako kandydata na stanowisko to wymieniają obecnego wiceprezesa Rady banku p. Seweryna Ludkiewicza.

UREGULOWANIE SPRAWY PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Warszawa, 28/X (Tel. wł. „Nap."). Komisja 10-ciu, powołana do regulowania cen cukru, ukończyła swe prace. Wnioski komisji będą przedmiotem rozważań komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Wnioski te przewidują uregulowanie całokształtu spraw przemysłu cukrowniczego. Jednocześnie wnioski przewidują zabezpieczenie praw pracowników i robotników, zatrudnionych w przemyśle cukrowniczym. Co do ewentualnej podwyżki ceny cukru, to w obecnej chwili sprawa ta uzależniona jest od ustosunkowania się ministra rolnictwa do żądań plantatorów buraczanych, którzy domagają się podwyżki ceny buraków. Żądania swe motywują oni zwyżką cen wszystkich innych ziemiopłodów.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 28 września (PAT). Dolary: 8'91, 8'93, 8'89; Holandja: 358'70, 359'60, 357'80; Londyn: 43'53 i pół, 43'65, 43'42; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'11, 35'20, 35'02; Praga: 26'51, 26'57, 26'45; Szwajcarja: 172'52, 172'95, 172'09; Wiedeń: 126'20, 126'51, 125'89.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! We czwartek 29 września odbędzie się zgromadzenie o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Ze względu na ważne sprawy o liczny udział uprasza Zarząd Związku.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w piątek 30 bm. o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, na które zaprasza się tow. Malinowskiego. Obecność wszystkich konieczna.

BIBLJOTEKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH przy ul. Dunajewskiego z dniem 1 października wydawać będzie książki w niedzielę od godz. 10 do 1 i we czwartki od godz. 6—8 wieczór.

ZWIĄZEK ŻYDOWSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ „FRAJHEIT" W KRAKOWIE — urządza z okazji socjalistycznego „Dnia Młodzieży" w niedzielę 2 października b. r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej l. 8 uroczyste zgromadzenie. — Przemawiać będą tow. H. Henig („Frajheit"), Adam Ciołkosz (TUR). i delegat niemieckiej młodzieży robotniczej.

Straszny wybuch gazów w kopalni w Kałuszu

Ośmiu górników w płomieniach. — Czterech poparzonych zmarło, dwóch walczy ze śmiercią

Centralny Związek górników, sekretarjat okręgowy w Borysławiu, nadsyła następujący wstrząsający opis wybuchu gazów w kopalni kałuskiej.

W poniedziałek 9 bm. o godzinie 7 rano robotnicy, pracujący w kopalni soli potasowych w Kałuszu, usłyszeli straszliwą detonację. Na siódmym poziomie kopalni pogasły nagle wszystkie lampy. Przerażeni robotnicy rzucili się do ucieczki, biegnąc wśród nieprzejrzanych ciemności ku szybowi wyjazdowemu. Zgromadzonym przy windzie przedstawił się okropny widok: — przez ciemną sztolnię biegło ku nim **ośmiu ludzi, na których płonęły ubrania.**

Teraz skonstatowano przyczynę detonacji. — Te żywe pochodnie, byli to górnicy, którzy pracowali na filarze siódmego poziomu. W krytycznym dniu, zeszedłszy do pracy, zastali tam nagromadzone gazy, które natychmiast eksplodowały od płomienia lampek karbidowych. Wybuch pogasił wszystkie światła, a płomienie ogarnęły: Ludwika Wiszniowskiego i Piotra Drapałę, górników, Gabrjela Kapecia i Skowrońskiego Radjana, wozaków, Dowbeńkę Mikołaja i Dragana Teodora, cieślów, a nadto nadchodzących tam sztygara Józefa Przyłęckiego i dozorcę Zborowskiego Marjana. — Nieszczęśliwych spostrzeżono doplero, gdy wśród straszliwych męczarni dobiegali do szybu i natychmiast rzucono się im na pomoc, która niestety przyszła zapóźno. Tylko sztygar Przyłęcki i dozorca Zborowski doznali stosunkowo lżejszych oparzeń. Na innych spłonęły doszczętnie ubrania lub też wisiały tlejące strzępy. Skóra była zupełnie zwęglona. Ofiary wydobyto na powierzchnię i w stanie przeważnie beznadziejnym odstawiono do miejscowego szpitala, gdzie pierwszej pomocy udzielili im wezwani natychmiast lekarzy Kasy chorych. W ciągu poniedziaiku, wtorku, środy i czwartku zmarli: Wiszniowski, Dragan, Kapeć i Drapała, Skowroński i Dowbeńko walczą ze śmiercią. Wszyscy zmarli byli członkami Związku górników. Śmierć dobrych towarzyszy, wiernych do ostatniej chwili hasłom zorganizowanego proletarjatu, wzbudziła serdeczny i powszechny żal wśród robotników kałuskich.

Ubiegłej środy odbył się pogrzeb tow. Wiszniowskiego, przy tłumnym udziale towarzyszy i miejscowej ludności. Smutnemu pochodowi towarzyszyła orkiestra górnicza. Nad mogiłą przemówił w pięknych słowach sekretarz Centralnego Związku górników z Borysławia tow. Konior, żegnając nieodżałowanego towarzysza. Zebrani odśpiewali hymn „Czerwonego Sztandaru“.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WSPANIAŁY WIEC PPS W GLINIKU MARJAMPOLSKIM

W niedzielę 25 bm. o godz. 11 przed południem odbyło się zgromadzenie publiczne PPS w Gliniku marjampolskim. Dużą salę Kasyna robotniczego zapełnili szczelnie miejscowi robotnicy. Po zagajeniu i wyborze prezydjum, tow. poseł **Wolicki** wygłosił obszerny referat. **Mimo wezwań, nikt z czumowców nie chciał zabrać głosu,** wobec czego po ponownem przemówieniu tow. Wolickiego przyjęto niemal jednomyślnie (przy 1 głosie przeciw) następującą rezolucję:

„Zgromadzeni wyrażają energiczny protest przeciwko łamaniu praw konstytucyjnych przez rząd obecny. Przyrzekują **wiernie stać pod sztandarem PPS w obronie demokracji.** Żądają walki z drożyzną, ubezpieczenia na starość, **rozwiązania obecnego Sejmu** i rozpisania nowych wyborów na podstawie obecnej ordynacji wyborczej“.

Przebieg zgromadzenia był dowodem, że robotnicy miejscowi nie chcą mieć nic wspólnego z warcholstwem Czumy. Rozumieją bowiem, że **w jedności jest siła proletarjatu!**

—ooo—

Przegląd społeczny

NOWY ZARZĄD FUNDUSZU BEZROBOCIA

Odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowego Zarządu głównego funduszu bezrobocia, albowiem trzyletnia kadencja dotychczasowego już upłynęła. Przewodniczył dyrektor p. T. Szubartowicz. W nowym Zarządzie **pracodawcy** reprezentowani są przez posła J. Brzostowskiego, inż. J. Kroegera, inż. L. Sągajłło i dyr. M. Jarzębowskiego, wszystkich z Warszawy oraz inż. St. Tarnowskiego ze Śląska, **samorząd ziemski** przez posła A. Bogusławskiego i R. Grochowskiego, **samorząd miejski** przez prezesa dra J. Zawadzkiego i dyr. H. Grotowskiego, **robotnicy** przez tow. A. Zdanowskiego i tow. A. Tellera, posłów J. Brzezińskiego i A. Kota (ZZP), oraz posłów F. Urbańskiego i prof. H. Rygiera i S. Dabulewicza. Nadto w skład zarządu wchodzą reprezentanci rządu. Na omawianem posiedzeniu ustalono udział poszczególnych członków Zarządu głównego w stałych komisjach: organizacyjnej, budżetowej, do rozpatrywania odwołań i do spraw pracowników umysłowych.

—ooo—

DOM DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ W WARSZAWIE

W połowie października odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Dozorców i Służby Domowej w Warszawie. Dom ten będzie siedzibą i schroniskiem **dla bezrobotnych chwilowo dozorców i służby domowej.** Zabiegi w sprawie budowy takiego domu dawno już rozpoczął Związek Zawodowy Dozorców i Służby Domowej.

Dom mieścić się będzie przy ul. Odrowąża 57 i obliczony jest na przeszło **200 pojedynczych ubikacyj.** Oprócz tego, zawierać będzie salę zebrań, pokoje dla zarządu, kuchnię, pralnię, i t. d. oraz wszelkie nowoczesne urządzenia domowe.

Również warszawski Związek Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej krząta się około budowy własnego domu.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich w Krakowie.

L. 6633/1927 Kraków, dnia 22 września 1927
M. U. P.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, jako zarządzający Rzeźnią Miejską, w imieniu Gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie robót:

a) **murarskich,**
b) **ciesielskich,**
c) **pokrycia dachu,**
d) **betonowych,**

związanych z powiększeniem chłodni przy Rzeźni Miejskiej w Krakowie.

Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądać i podpisać plany budowy, oraz otrzymywać formularze ofertowe począwszy od dnia 26 września br. w Biurze technicznem powyż. wspomnianego Urzędu, ul. Kopernika L. 1, I. p., drzwi Nr. 13, w godzinach urzędowych między 10 a 12 przed południem.

Oferty należy składać w temże biurze do dnia 4 października br. godz. 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich parter drzwi Nr. 2.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie M. U. P. wadjum w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub liście gwarancyjnym jednego z banków krakowskich.

Naczelnik Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich.

100 do 200 ZŁ. TYGODNIOWO
może zarobić każdy bez trudności i gotówki po wysłaniu swego adresu.
Zgłaszać adresy pod
„POLSKI PRZEMYSŁ STEA“
Łódź, Skrzynka pocztowa Nr. 157.

FORTEPIANY
Pianina — Fisharmonje — Gramofony.
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256
H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.



PŁASZCZE jesienne i zimowe paleta
LEON Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7.
Po bardzo niskich cenach.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Bochenek Stanisław ur. w r. 1902 Libiąż Mały.

PIOTR SZUMIEC ur. w r. 1906 w Ujeździe pow. Kraków unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków.

BIURO WĘGLOWE
Fmy Zygmunt RENDEL
przeniesione zostało
= na ul. Pawią L. 8. Tel. 284. =
i poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni Bory oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe

Pracownia tapicerska
ALEKSANDRA KONTURKA
Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.
Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Złote 14-karat. pierścionki ślubne i zaręczynowe od zł. 18, 38 wzwyż, sygnety, łańcuszki, broszki, bransoletki, breloczki, wszelką biżuterję i drogie kam

Zegarki i zegary
wszelkiego rodzaju: Doxa, Cyma, Omega itp.
Srebrne papierośnice i t. p. poleca tanio
LEON BRULL w Krakowie, Starowiślna 29
Wykonuję wszelkie reperacje.
Kupuję stare złoto, srebro, platynę, perły, brylanty i t. p.

Na mandolinie gitarze, mandoli, piccolomandolinie itp. rozpoczynam nowy kurs. — Orkiestry szkolne tworzę w kilku miesiącach. CIECHANOWSKI — ul. Felicjanek 21.

FUTRA solidne o najnowszym kroju, po cenach niskich poleca **skład futer**
ANTONIEGO TRĄBKI SYN, W KRAKOWIE
ulica Szewska L. 12. Telefon 3464.
Największy wybór. — Sprzedaż hurtowna i częściowa
Przyjmuje również wszelkiego rodzaju przeróbki i reperacje.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.